Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. | Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 15 stycznia 1929. Nr. 7

Tego już chyba za wiele!

W tak zwanej sanacji, którą w sejmie i senacie reprezentuje Blok Współpracy z rządem, znachodzą się rozmaite kierunki: i radykalny i bardziej umiarkowany aż do konserwatystów. Konserwatyści aż dotąd w rządzie mieli swego przedstawiciela w osobie ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza. Był on atoli solą w oku lewicowym elementom z obozu sanacyjnego. To też, kiedy min. Meysztowicz ustąpił, dali wyraz swej kumiemu nienawiści na łamach swego organu, którym jest „Głos Prawdy“. Ostatecznie wolno każdemu mieć swoje sympatje i antypatje i dać tym uczuciom i publiczny wyraz, zwłaszcza, jeżeli chodzi o jednostkę, wybitną w życiu publicznem odgrywającą rolę, ale warunkiem tego być winno zachowanie odpowiedniej formy i nienaruszanie przytem interesów państwa.

Ale tego nie przestrzegał „Głos Prawdy“. Chcąc zobydzić min. Meysztowicza, napisał o nim, że był on tylko ministrem „tytularnym“, bez żadnego wpływu i powagi w rządzie, a za niego rządy sprawował w jego resorcie inny, a mianowicie obecny minister sprawiedliwości, p. Car. Już to określenie ze strony „Głosu Prawdy“, którego odpowiedzialnym redaktorem jest znany Stpiczyński, jest wielce nietaktownem i szkodliwem dla interesów państwa. Bo z tego wynikałoby, że Polską nie rządzą ci, którzy mają „tytuł“ ministrów, ale jakieś inne, ukryte przed okiem społeczeństwa czynniki. Ale gorzej jeszcze, co napisał ów dziennik o publicznej jego działalności jako ministra sprawiedliwości. A mianowicie tak ją określa:

„W początkach swego urzędowania wszczął on wbrew opinji Marszałka szereg masowych procesów pseudo-komunistycznych na kresach północno-wschodnich, które przyniosły szkodę państwu, wprowadzając rozdrażnienie wśród ludności białoruskiej. Powszechne było wówczas przekonanie, iż p. Meysztowicz pragnie w ten sposób zapewnić spokój sobie, (tam właśnie posiada majątek) i swojej rodzinie, żywiącej przesadne wyobrażenie o rzekomo grożącem jej niebezpieczeństwie komunistycznem. Przekonanie to zdaje się znajdować silne uzasadnienie w zbieżności terenu majątków b. ministra i jego rodziny i jego ministerjalnej gorliwości w aranżowaniu masowych aresztowań i procesów“.

Co to znaczy innemi słowy? Znaczy to tyle, że „Głos Prawdy“, o którym mówią, że jest organem półrządowym, zarzuca min. Meysztowiczowi, że wszczął swego czasu proces przeciw Hromadzie białoruskiej nie dlatego, że te żywioły uprawiają politykę antypaństwową, ale dla osobistych interesów. Jest to nietylko zarzut potworny sam w sobie, ale szkodzący w dotkliwy sposób interesom państwa. Dowodu na to dostarcza prasa niemiecka. Prasa ta skwapliwie podchwyciła te słowa i bije z nich kapitał przeciw Polsce, głosząc, że w Polsce ministrowie przeciw mniejszościom „robią“ procesy jedynie dla dogodzenia własnym interesom.

Między innemi „Berliner Tageblatt“ z dnia 5-go stycznia rb. zamieszcza doniesienie telegraficzne z Warszawy o owej napaści „Głosu Prawdy“ na b. ministra Meysztowicza i zamieszcza ten telegram pod takim tytułem:

„Skandal około Meysztowicza... Polski Minister Sprawiedliwości ściga Białorusów z osobistej obawy?... (Skandal um Meysztowicz... Ein polnischer Justizminister verfolgt Weissrussen aus persoenlicher Angst?)“

Dzienniki berlińskie podają w dalszym ciągu dosłowne brzmienie głównej części napaści „Głosu Prawdy“, a w szczególności owe niesłychane zarzuty dbałości nie o dobro państwa, ale swoje własne i pisząc:

„—... P. Meysztowicz jedynie wywierał lub usiłował wywierać wpływ na Min. Roln. Niezabytowskiego w sprawach, obchodzących bezpośrednio jego i jego przyjaciół. Powszechne było mniemanie, że p. Meysztowicz pragnie przez proces białoruski zapewnić spokój sobie (tam właśnie posiada majątek), i swojej rodzinie, żywiącej przesadne mniemanie o rzekomo grożącem jej niebezpieczeństwie komunistycznem“...

Tyle gazety niemieckie.

O ile nam wiadomo, „Głos Prawdy“ za tę chybną pisaninę został skonfiskowany — raz przecież! — ale tego nam za mało. Kto tak dotkliwie dla zaspokojenia osobistej nienawiści naraża na szwank interesy państwa, temu trzeba nietylko jego pismo skonfiskować, ale ponadto dać mu jeszcze porządną lekcję.

Dokładny tenor odpowiedzi Rządu Polskiego na propozycję Sowietów.

Warszawa. Rząd Polski, którego polityka pokojowa w stosunku do wszystkich sąsiadów, a więc i do ZSSR., jest faktem, stojącym ponad wszelką wątpliwość, musi wyrazić swe zdziwienie, że Rząd związkowy uznał za stosowne skorzystać z wysłania powyższej noty dla podniesienia pod adresem Polski zarzutów z powodu niedojścia dotychczas do skutku specjalnych umów między obu państwami, dotyczących nieagresji względnie rozbrojenia.

Niemniej jednak Rząd Polski nie zamierza podejmować dyskusji na ten temat, konstatując jedynie, że ujęcie przebiegu tych rokowań w wspomnianej nocie jest nieścisłe.

Przechodząc do ostatniej kwestji, zawartej w nocie pańskiej, mam zaszczyt zakomunikować panu, panie komisarzu ludowy, że propozycja ta jest przedmiotem starannych badań ze strony Rządu Polskiego.

Rząd Polski zasadniczo jest gotów przyjąć tę propozycję, zastrzegając jednak sobie możność zaproponowania ze swej strony Rządowi związkowemu modyfikacyj, które mogą okazać się niezbędnemi w rezultacie powyższych badań. Pozatem Rząd Polski pragnie zaznaczyć, że art. 3 paktu Kellogga, mówiący: „Traktat niniejszy będzie ratyfikowany przez wszystkich kontrahentów, zamieszczonych w wstępie, zgodnie z wymaganiami ich odnośnych konstytucyj i stanie się prawomocny w stosunku pomiędzy niemi od chwili, kiedy dokumenty ratyfikacyjne zostaną złożone w Waszyngtonie, nakładając na wszystkich sygnatarjuszy obowiązek solidarnego procederu ratyfikacyjnego, od których uzależnione jest wejście w życie tego paktu“.

Rząd Polski, należąc do pierwotnych jego sygnatarjuszy i związany z brzmieniem wspomnianego art. 3, musi uprzednio porozumieć się przedewszystkiem z jego inicjatorami i pierwszymi sygnatarjuszami, co do odmiennego w myśl propozycji pańskiej sposobu częściowego wprowadzenia w życie tego paktu.

Ponadto Rząd Polski, żywiąc nadzieję, że przewidziana w art. 3 paktu jego ratyfikacja nastąpi niebawem, zwraca jednak uwagę Rządowi związków na fakt, że dotychczas żadne z państw, należących do liczby pierwotnych sygnatarjuszy, niewyłączając nawet inicjatorów tego paktu, jeszcze go nie ratyfikowało.

Spodziewać się jednak należy, że najbliższy czas przyniesie poważne wyjaśnienie sytuacji pod tym względem, co pozwoli obu stronom zająć w sprawie proponowanego przez pana, panie komisarzu ludowy, protokołu stanowiska bardziej sprecyzowanego.

Dalej Rząd Polski pragnie zaznaczyć, że pomimo zaszczytnego wyróżnienia go z pośród innych bezpośrednich sąsiadów ZSSR. musi wyrazić swe zdziwienie, że Rząd związkowy pominął w swej propozycji Rządy Finlandji, Estonji, Łotwy i Rumunji, natomiast zwrócił się do Litwy, która nie posiada bezpośrednich granic ze Związkiem sowieckim, a jak to wiadomo Rządowi związkowemu, odmawia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską.

Takie zróżniczkowanie utrudnia położenie Rządu Polskiego, tembardziej ze względu na Rumunję, jak i państwa Bałtyckie, które w tej czy innej formie zadeklarowały gotowość przystąpienia do paktu Kellogga.

Rząd Polski przypomina Rządowi ZSSR., iż zawsze stał na stanowisku konieczności łącznego traktowania przez wszystkie zainteresowane państwa zagadnienia bezpieczeństwa na wschodzie Europy, gdyż tylko takie traktowanie tej sprawy może dać istotną gwarancję utrzymania pokoju w tej części świata.

W myśl tej intencji, Rząd Polski uważa za swój obowiązek zwrócić się bezpośrednio do tych państw, celem zbadania opinji co do propozycji pańskiej, panie komisarzu ludowy, jak również co do ich stanowiska w kwestji ewentualnego podpisania protokołu, proponowanego przez Rząd związkowy w myśl noty pańskiej z dn. 29 grudnia 1928.

Zechce pan przyjąć, panie komisarzu ludowy, wyrazy czci i poważania. (—) Adam Zieleziński.

Znowu rozszerzanie pogłosek o zbrojeniach polsko-rumuńskich przeciw Sowietom, naturalnie przez agencję niemiecką.

Helsingfors, 10. 1. Agencja niemiecka „Ost-Express“ rozszerza w prasie tutejszej alarmujące wiadomości, rzekomo pochodzące z politycznych kół Pragi czeskiej, o przeprowadzanych jakoby wielkich zbrojeniach polsko-rumuńskich, wymierzanych przeciwko Sowietom. Według tych informacyj, w ostatnim czasie nadeszły ogromne transporty materjału wojennego z Francji do Gdańska, skąd następnie wysłane zostały do Tarnopola i Stanisławowa. Generał Górski miał na rachunek armji rumuńskiej przeprowadzić wielkie zamówienia w zakładach Skody.

„Ost-Express“ informuje pozatem, iż polskie koła polityczne zamierzają użyć przedewszystkiem przeciw Sowietom t. zw. organizacyj petlurowców, mających odbyć w styczniu kongres w Warszawie. W związku z powyższemi informacjami naczelny organ fińskiej partji konserwatywnej „Uusi Suomi“ potępia rozszerzanie kłamliwych plotek o Polsce, podkreślając całkowitą bezpodstawność zarzutów co do rzekomo agresywnego planu polsko-rumuńskiego przeciw Sowietom. W podobnie ostrych słowach potępia dziennik „Uusi Suomi“ tendencyjne informacje o zamierzeniach Polski z Ukraińcami.

Jeszcze bicie Niemców na alarm z powodu rozwoju Gdyni.

Nacjonalistyczna „Deutsche Tagesztg.“ w korespondencji ze Szczecina mówi, że ruch w porcie szczecińskim w ub. roku stwierdza, iż konkurencja ze strony Polski wzrosła do rozmiarów groźnego niebezpieczeństwa.

Zarząd niemieckich kolei nie może zamykać oczu na skutki polskiej polityki taryfowej. Podjęte zostały rozważania, w jaki sposób najskuteczniej można przeciwstawić się polskiej konkurencji.

Jest rzeczą jasną, że rozwiązania nie można szukać w drodze obniżenia taryf, podbijając zniżkowe taryfy polskie.

Rozwiązanie leży, zdaniem autora, w ułatwieniach komunikacyjnych dorzecza Odry z morzem.

Pożyczka dla Rumunji.

Wiedeń. 11. 1. Z Bukaresztu donoszą, że udzielenie Rumunji 250000000 dolarów pożyczki długoterminowej zadecydowano przychylnie. Pierwsza rata w wysokości 65000000 będzie wypłacona wkrótce.

Pożyczka emitowana będzie w Ameryce, Francji, Niemczech i Anglji. Użyje się jej na ustabilizowanie waluty, odbudowę kraju usprawnienie kolei. Stopa procentowa 7 proc. Kurs emisyjny zależnie od sytuacji na rynku, wahać się będzie od 89—92.

Zbrodnia niemiecka na Bałtyku.

Statek „W. C. Fröhne" zatopił polski kuter rybacki i odpłynął do Gdańska, nie udzielając tonącym pomocy.

Gdynia 7. 1. W dniu dzisiejszym, około godziny 11-ej, statek niemiecki „W. C. Fröhne", płynący do Gdańska, w oddaleniu 2 mil od Helu uderzył dziobem i zatopił polski kuter rybacki „Bór 49".

Na kutrze znajdowało się czterech rybaków z Boru, z których jeden 33-letni Edward Miller, utonął, osierocając żonę i czworo dzieci.

Pozostałych rybaków uratowali inni rybacy, jednakże wszystkie trzy ofiary zbrodni niemieckiej nie odzyskały dotychczas przytomności.

Statek „W. C. Fröhne" nie udzielił tonącym żadnej pomocy i natychmiast po zatopieniu kutra popłynął dalej do Gdańska.

Kuter przedstawiał wartość 20 000 złotych.

Zdziczenie niemieckich marynarzy na Bałtyku.

Toruń. W związku z zatopieniem kutra rybackiego „Bór 49" przez niemiecki statek „W. T. Fröhne", dowiadujemy się następujących, wprost nieprawdopodobnych szczegółów:

Statek niemiecki uderzył dziobem w środek kutra, wskutek czego tenże zaczął tonąć. Jeden z załogi kutra, polski rybak Marza, w ostatniej chwili zdołał się wyratować, przyczepiając się kurczowo do liny statku niemieckiego.

Gdy wydostał się po linie na pewną wysokość burty statku niemieckiego, załoga tegoż statku, zauważywszy go, opuściła linę z powrotem do wody, chcąc się widocznie pozbyć świadka zaszłej katastrofy. Historja ta powtarzała się kilka razy, aż dopiero nadejście drugiego kutra polskiego uratowało nieszczęśliwą ofiarę.

Wielka katastrofa okrętu francuskiego.

Oslo. Na pokładzie parowca „Ville de Paris" przybyło do Oslo trzech podróżnych, którzy się wyratowali z zatopionego okrętu francuskiego „Maklakoff". Podróżni ci opowiadają następujące szczegóły o katastrofie okrętu:

Dnia 2 stycznia rb. najechał koło Balearów na skałę i szybko utonął. Z 33 osób, znajdujących się na pokładzie nie mogło się wyratować 27 osób. Pierwsza łódź ratunkowa z 20 ludźmi zatonęła zaraz po odbiciu od okrętu.

Kapitan i pierwszy oficer pozostali na okręcie i zatonęli razem z nim.

Ci trzej podróżni zawdzięczają ocalenie tej okoliczności, że po odmówieniu im przyjęcia do drugiej przepełnionej łodzi ratunkowej znaleźli na okręcie mały jacht sportowy, który spuścili na wodę. W łodzi tej błąkali się przez kilka dni po morzu, aż odnalazł ich parowiec „Ville de Paris".

Okręt włoski najechał na skałę.

Londyn. W pobliżu Cap Grisnez najechał włoski parowiec „Falcona" na skałę, nie dojrzawszy światła latarni morskiej.

Załoga w liczbie 29 ludzi wyratowała się. Okrętu nie uda się już uratować.

Olbrzymia katastrofa kolejowa w Anglji.

Londyn. 9. 1. Cała Anglja spowita jest gęstą mgłą. W samym Londynie dzisiaj w południe panowały ciemności. Mgła powodowała co chwilę katastrofy komunikacyjne.

Dzisiaj wydarzyła się pierwsza w tym roku wielka katastrofa kolejowa, mianowicie pociąg ekspresowy zdążający z Londynu do Szkocji, najechał wskutek mgły w pobliżu stacji Birmingham na pociąg towarowy.

Kilka wagonów pociągu ekspresowego zostało strzaskanych. W katastrofie 4 osoby poniosły śmierć, 30 osób jest rannych.

Na miejscu katastrofy rozgrywały się wstrząsające sceny. Wszczęta akcja ratunkowa trwa do tej chwili.

Składki na okręt handlowy „Pomorze":

Gburkowski, Nowemiasto	5 zł.
Synulewski, Nowemiasto	10 zł.
Bol. Olszewski „	10 zł.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 14 stycznia 1929 r.

Kalendarzyk. 14 stycznia, Poniedziałek, Hilarego b. w.
15 stycznia, Wtorek, Pawła i pust.

Wschód słońca g. 8 — 07 m. Zachód słońca g. 16 — 13 m.
Wschód księżyca g. 10 — 31 m. Zachód księżyca g. 21—12 m.

Z miasta i powiatu.

Obchód gwiazdkowy w tow. Panien.

Nowemiasto. Dorocznym zwyczajem odbył się w czwartek, dnia 10 bm. wspólny wieczorek gwiazdkowy tut. tow. Panien u p. Rogowskiego. Poza zarządem i członkiniami, był obecny również patron towarzystwa ks. radca Pape. Po odśpiewaniu kolendy przy zapalonej choince zasiedli wszyscy do smacznej kawki z pączkami, podczas której trzy członkinie wystąpiły z bardzo udatnemi monologami. Kulminacyjnym punktem wieczorku było zjawienie się gwiazdora, który wśród ogólnej radości i wesołości obecnych rozdzielał podarunki, ofiarowane przez członkinie dla członkiń, z odpowiedniemi wierszykami humorystycznemi. Uroczystość gwiazdkowa w miłem nastroju wśród pląsów przeciągnęła się prawie do północy. Odśpiewaniem kolendy zakończono obchód gwiazdkowy, poczem członkinie szczęśliwe i zadowolone rozeszły się do domów.

Włamanie z kradzieżą.

v **Nowemiasto.** W nocy z 6 na 7 bm. dokonano kradzieży z włamaniem u kupca p. Chełkowskiego w Rynku. Nieujawieni dotychczas sprawcy przy wybiciu szyby w oknie wystawnem skradli kilka litrów okowity, ogólnej wartości 55 zł. Dochodzenia celem wykrycia złodziei w toku.

Zebranie Młynarzy.

Nowemiasto. Zwyczajne zebranie korporacji Młynarzy na pow. lubawski odbędzie się w Nowemmieście dnia 19 bm. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Bony.

Samobójstwo.

v **Marjanowo.** Dnia 9. bm. o godz. 22,05 popełniła samobójstwo przez otrucie strychniną córka właściciela majątku Marjanowa 19 letnia Klara Czarnecka. Przyczyną samobójstwa podobno zawód w miłości.

Ogiery państwowe na sezon kopulacyjny.

Czachówki. Do stacji rządowych ogierów w Czachówkach już przybyły ogiery państwowe na sezon kopulacyjny 1929, a mianowicie:

1. „Hamlet" II, który już kilka lat stoi w Czachówkach,
2. „Wanderfex", kasztan, młody ogier, importowany w 1928 r. z Prus Wschodnich bardzo szlachetny, o nadzwyczaj suchych nogach i świetnych chodach, i
3. „Hannibal" skarogniady, zakupiony w 1923 r. w Mełnie, pow. grudziądzkiego. Ogier ten przedstawia mocny i ciężki typ konia ciepłokrwistego i przyszedł do Cz. specjalnie ze względu na życzenia hodowców małorolnych, aby mieć mocnego ogiera, zdolnego do pracy wszelkiego rodzaju.

Podziękowanie.

Łąkorz. Wszystkim tym ofiarodawcom którzy przyczynili się z swojemi datkami do urządzenia gwiazdki dla biednych, jak również p. Bohtowi z Bielic który chociaż nie z tutejszej gminy darował pół ctr. mąki pszennej dla biednych Łąkorza. Serdecznie „Bóg Zapłać".

Sołtys.

Z Pomorza.

Zebranie radców sierot.

q **Lidzbark.** Ogólne zubożenie po wojnie światowej dotknęło przedewszystkiem tych, którzy stracili ojca na wojnie, rodziców, a wreszcie tych, którzy z piętnem przekleństwa nieślubności przyszli na świat. Jak wszystkim wiadomo, w dzielnicy pruskiej zorganizowana jest opieka w ten sposób, że władzą nadopiekuńczą są Sądy Grodzkie, którym podlegają opiekunowie. Ponieważ Sąd nie zawsze jest w możności przeprowadzenia kontroli działalności opiekunów, istnieją instytucje gminnych rad sierocych, które mają wspierać Sąd w wykonywaniu nadzoru nad opiekunami.

Celem utrzymywania gminnych rad sierocych w należytej czujności i celem przypominania im ich obowiązków odbywają się rok rocznie zebrania radców sierot w sądach. Na zebrania te zjawiają się nader licznie przedstawiciele duchowieństwa i władz. Dnia 28 grudnia ub. r. odbyło się w Lidzbarku takie zebranie radców sierot. Na zebraniu tem skarżono się, że osoby przedstawione na opiekunów nie zbyt chętnie przyjmują opiekę. Jest to fakt ubolewania godny, świadczący o niezrozumieniu obowiązków obywatelskich. Przecież opieka ma na celu zapewnienie bytu sierotom i wyzwolenie ich z otoczenia, które nie zawsze działa dodatnio na młode i niedoświadczone umysły. Statystyka bowiem wykazuje, że wysoki procent przestępców rekrutuje się z osób, które nie zaznały ani ciepła rodzinnego i były poszturkiwane z domu do domu.

Rozprawy sądowe.

q **Lidzbark.** W ub. środę odbyły się rozprawy karne w Sądzie Grodzkim. Z aresztu śledczego przyprowadzono K. Tańskiego z Małego Leźna. W dniu 26. X. ub. r. uderzył on Zygm. Dzierzyńskiego widłami w twarz i przebił lewą rękę. Prócz tego groził jeszcze żonie pobitego widłami. D. skazany został na 1 miesiąc więzienia. Za kradzież leśną skazani zostali Stan. i Otylja Małkowscy z Dużego Leźna 10-cio dniowem więzieniem z zamianą na 100 zł grzywny. Za kradzież również odpowiadał J. Grabowski z Bryńska. W sierpniu ub. r. skradł on J. Szczepańskiemu w zajeździe p. Ambrochowicza z wozu kilka butelek piwa. Nie sądzonem mu jednak było nabyć to piwo tak „tanim kosztem". Sąd, nie biorąc pod uwagę, że oskarżony chciał tylko pragnienie ugasić, skazał go na 2 tygodnie więzienia. Zdarza się bardzo często, że rzeczy obłożone aresztem, zostaną przez właściciela usunięte z pod węzła. J. Karpiński z Jelenia usunął w taki sposób zajętego przez urzędnika skarbowego 1 buhaja. Sąd skazał go za ten występek na 1 tydzień więzienia z zawieszeniem wyroku tego na 3 lata. Za obrazę urzędnika państw. został skazany Wł. Bisiński z Zaborowa na 1 tydzień więzienia. Za uraz cielesny, zadany niebezpiecznem narzędziem zostali ukarani Fr. Banaszek z Gutowa na 2 tygodnie więzienia i A. Góralski z Gutowa na 1 miesiąc więzienia. 2 miesiące więzienia otrzymał Piotr Draszcz z Małego Leźna. Resztę spraw odroczono.

Z targu.

q **Lidzbark.** Ostatni targ nie nawiedziła taka liczba wystawców, jakiej ogólnie oczekiwano. Niewątpliwie panujące obecnie mrozy wielu okolicznych wieśniaków zatrzymywały w swoich domach. Za ft. masła płacono 2,30—2,50, za mdl. jaj 4 zł. Ceny za świnie bez zmiany.

Pożar.

q **Lidzbark.** W ub. czwartek w południe zatrąbiono na pożar. Ogień powstał w domu p. J. Nadgrabskiego. Przy odmrażaniu zamarzniętych rur wodociągowych zapaliła się słoma w piwnicy. Wielkie kłęby dymu wydobywały się z okień sklepu na ulice. Pożar został w bardzo krótkim czasie ugaszony. Wypadek ten niech będzie przestrogą dla innych, którzy przy odmrażaniu rur nieraz bardzo lekkomyślnie obchodzą się z płonącym ogniem.

Walący się mur.

q **Lidzbark.** Już od dłuższego czasu groził zawaleniem się mur na ulicy sądowej obok posesji p. Szankowskiego. Niedawno temu też mur się zawalił. Widok ten nie bardzo się przyczynia do estetycznego wyglądu miasta. Właścicielem gruntu tego jest podobno jakiś w Niemczech zamieszkały były obywatel Lidzbarka. Miasto powinno się starać, aby rumowisko to usunąć i na koszt właściciela postawić nowy mur masywny.

Posiedzenie Rady Miejskiej. — Wprowadzenie nowego burmistrza.

o **Działdowo.** Dnia 10 bm. odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie Rady Miejskiej, na które dość licznie przybyła publiczność. Punktualnie o godz. 8-mej wiecz. przewodniczący Rady, p. Wollenger w obecności 17 radnych, kompletu Magistratu i p. Starosty zagaił posiedzenie, poczem poprosił p. Starostę o wprowadzenie w urząd nowego burmistrza, p. Falskiego. P. Starosta po okolicznościowem przemówieniu odebrał od nowego burmistrza przysięgę, poczem podziękował dotychcz. komisarycznemu burmistrzowi p. Goździewskiemu za jego dotychczasową pracę. Imieniem Rady Miejskiej do nowego burmistrza przemówił p. Wollenger. Nowy burmistrz, odpowiadając na przemówienie, podziękował Radzie Miejskiej za darzenie go zaufaniem i m. in. zaznaczył, że wszystkie swoje siły wytęży dla dobra miasta.

EMIL RICHEBOURG. 115

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

XX.

Zbliżył się do notarjusza, fiksując go ostro wzrokiem na wskroś przeszywającym, jakby chciał go tem przywieść do upamiętania.

Jeszcze tylko jedno pytanie, panie Parison, zanim się rozejdziemy. Czy raczysz mi wyznać szczerze, co cię skłania do takiego... niepojętego obejścia się ze mną?

— Ależ o niczem innem nie mówię z panem hrabią od pierwszej chwili! Czy masz pełnomocnictwo od spadkobierczyni?

— Na to bezsensowne pytanie, na pańskie śmieszne upieranie się jakoby hrabina de Borsenne, miała dotąd istnieć, odpowiedziałem, przedstawiając mu akt urzędowy, potwierdzający jej zejście z tego świata.

— A ja wręcz odrzuciłem, że to bynajmniej mnie nie przekonywa.

— Cóż mam więc myśleć o podobnem szaleństwie?

— Panie hrabio, umiem wyrozumieć twoje uniesienie i przebaczam wyrażania się... cokolwiek za żywe... Te pańskie srogie wyrzuty, wcale mnie nie dotykają. Dziwi mnie tylko, że człowiek, jak pan, z najwyższej sfery towarzyskiej, inteligentny i wykształcony, może przypuścić, żeby prawnik skończony, notarjusz, a więc urzędnik państwowy, jakim ja jestem, mógł działać lekkomyślnie i po szalonemu w tak ważnej sprawie?

— Panie Parison!

— Powtarzam, com już miał zaszczyt wyłuszczyć, panu hrabiemu, hrabina de Borsenne nie umarła!

— Jakto, pomimo aktu urzędowego?

— Dowód dla mnie nie wystarczający. Nie tylko nie wierzę w jej śmierć, ale jestem święcie przekonany, że istnieje, ciesząc się zdrowiem zupełnem.

Borsenne wpatrzył się wzrokiem osłupiałym w notarjusza, zawsze lodowato obojętnego, pytając w duchu, czy mu się śni, czy też słyszy na jawie coś podobnego? Czuł jak mu czoło opasuje niby obręcz żelazna, rozpalona; oczyma błędnemi wodził w około. Zdawało mu się, że posadzka, na której stoi, zapadnie się pod nim, a walące się ściany domu zagrzebią go pod gruzami.

— Oh! co za straszna, dręcząca zmora! — wybełkotał na pół nieprzytomnie.

— Nie, panie hrabio, to niezbita rzeczywistość — wtrącił okrutny, nieubłagany notarjusz. — Muszę dodać — mówił dalej ze spokojem niewzruszonym i bezlitośnym, — że przeszło od roku, pani Fontange posyłała swojej pochrzestnicy dochody z majątku swego męża nieboszczyka. Przed dwoma tygodniami, odwiozłem mojej szczęśliwej klientce i łaskawej przyjaciółce pięćdziesiąt tysięcy, które ona wysłała tego samego dnia pod adresem hrabiny. Czy to przekona wreszcie pana hrabiego?

Borsenne nie był w stanie odpowiedzieć. Zgrzytał zębami jak potępieniec, na ustach miał pianę, oczy nieruchome wysadziło mu na wierzch. Zdawać się mogło, że się zamienił w kamień. Nigdy człowiek nie był silniej dotknięty i spiorunowanym, niż on tym ciosem niespodziewanym.

— Jeżelibyś jeszcze wątpił, panie hrabio — kończył swój wywód notarjusz — mogę dodać, żem widział na własne oczy, a nawet czytał kilka listów, pisanych do pani Fontange przez Joannę baronównę de Précourt... Gdyby i ten dowód nie wystarczał panu hrabiemu, cóż powiesz na to, że miałem zaszczyt widzieć osobiście hrabinę w grudniu, roku zeszłego, i rozmawiałem z nią, jak w tej chwili z nim rozmawiam?

— Pan widziałeś moją żonę?! — Borsenne odskoczył od niego, jakby na widok upiora.

— Tak samo, jak patrzę na pana hrabiego w tej chwili.

Twarz Borsenne'a skurczyła się i wykrzywiła konwulsyjnie, przybierając wyraz trwogi śmiertelnej. Ryknął dziko, głosem nieludzkim, chrapliwym, i wyleciał jak szalony z gabinetu notarjusza.

Ci, którzy go spotkali na ulicy, z wzrokiem obłąkanym, bez kapelusza na głowie, wywijającego rękami, zataczającego się na tę i na ową stronę, niby człowiek pijany, mieli go wziąć najniezawodniej za skończonego warjata.

(C. d. n.)

Państwa. — Sprawozdanie z działalności Rady Miejskiej za rok 1928 odroczono do następnego posiedzenia. Według statutu kadencja prezydjum upłynęła, to też przystąpiono do wyboru nowego biura. W tajnem głosowaniu jednomyślnie wybrano dotychczasowy skład biura, tj. Wallenger przew., mecenas Wyrwicz, zastępca przew. Wybór poszczególnych komisyj odroczono do następnego zebrania z tego powodu, ażeby dać możność członkom Rady zapoznania się ze sprawami i zastanawiania się nad wyborem odnośnych osób. Nastąpić miał wybór nowego członka Magistratu w miejsce p. Czecha. W dyskusji radny Wyrwicz uwypuklił, że decyzja Województwa sprzeczna jest ze statutem miejskim, wobec czego Rada postanowiła oddać sprawę wyboru członka Magistratu do komisji prawniczej celem opracowania i wystosowania do Województwa odpowiedniego pisma. Na zjazd burmistrzów do Poznania przychyliła się Rada do uchwały Magistratu, według której na zjazd ten pojedzie p. Burmistrz. Poruszono sprawę nie przybywania od dłuższego czasu na posiedzenia radnego Kościelskiego. Sprawę załatwi przewodniczący do następnego posiedzenia.

Żydki wzięci na kawał. — Nie dali jednak za wygrane.

o **W. Łęck.** Do p. K. w ostatnim czasie kilkakrotnie przychodzili żydki z Żuromina i prosili go o dostarczenie im tytoniu zagranicznego. O tem dowiedział się syn p. K. z Działdowa, który postanowił nabrać żydków na kawał i w tym celu umówił się z niejakim S. z Działdowa i Sz. z Płośnicy. Dnia 5 bm. o godz. 2 w nocy żydki zjawili się w mieszkaniu p. K., gdzie zastali trzech znanych im przemytników tytoniu, którzy pokazali żydkom 2 napełnione worki rzekomym tytoniem, za który zażądali zapłaty 50 dolarów. Żydki nie badali zawartości worków, bo im się spieszyło i zapłacili tylko 43 dolarów, a na resztę dali w zastaw laskę, kalosze i lampkę elektryczną. Następnie jeden z przemytników udał się z żydkami za wieś, gdzie żydki pozostawili powózkę celem stwierdzenia, czy „powietrze jest" czyste, a pozostali po pewnym czasie przynieść mieli worki z tytoniem. Żydki na tytoń czekali dosyć długo, a gdy tenże nie nadchodził, wszczęli z przemytnikiem kłótnię, w toku której doszło do bójki, lecz przemytnik uciekł. Żydki spostrzegli, że wzięto ich na kawał, bo jak się później okazało worki, pokazane im poprzednio, nie zawierały tytoniu, lecz plewy. Żydki wpadli na pomysł i upozorowali napad, wykopawszy na miejscu kotliny, mające świadczyć o walce, jaką toczyli z napastnikiem i umyślnie podarli na sobie ubranie, poczem udali się do Policji z doniesieniem, że w Łęcku dokonano na nich rabunku z bronią w ręku i sprowadzili Policję na miejsce wypadku. Jako bandytów wskazali wyżej wymienionych przemytników, których Policja aresztowała i odstawiła do dyspozycji władz sądowych. Śledztwo wykaże, czy żydki faktycznie zostali napadnięci, czy też napad upozorowali. W każdym bądź razie na tym interesie źle wyszły obie strony.

Jarmark wełniany.

Toruń. W lutym odbędzie się w Toruniu z inicjatywy „Polskiego Runa" jarmark wełniany, w którym przewidywany jest znaczny udział kupców krajowych i zagranicznych.

Mianowania.

Toruń. Dotychczasowy kierownik oddziału rachunkowego wydziału drogowego pomorskiej Izby skarbowej Pruszyński mianowany został zastępcą naczelnika wydziału trzeciego rachunków kasowych. Stanowisko po p. Pruszyńskim objął p. Andruszkiewicz.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wejherowo. W ub. piątek rano w drukarni „Gazety Kaszubskiej" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Maszynista p. Rządkowski dostał się ramieniem i ręką w maszynę drukarską, przyczem odniósł dość znaczne okaleczenia.

Z dalszych stron Polski.

1259 przejechań przez samochody.

Warszawa. Według danych statystycznych, w ciągu roku 1928 wydarzyło się 1259 wypadków samochodowych w Warszawie, w czem 59 osób poniosło śmierć, a 1200 było rannych. W porównaniu z r. 1927 cyfry te wzrosły o 513 rannych i 38 zabitych.

Człowiek obgryziony przez szczury.

Łódź. Jeden z lokatorów kamienicy przy ulicy Abramowskiego w Łodzi, znalazł w komórce, której wejście zawalone było deskami i pustemi beczkami, trupa Ottona Bauera. Zwłoki były potwornie obgryzione przez szczury. Niewiadomo, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy morderstwa.

Spalili własne żony. — Zbrodnia na tle majątkowem i straszliwa pomyłka.

Kielce. Wieś Kępa Gostecka, pow. iłżeckiego, była w nocy na 5 b. m. widownią potwornej zbrodni podpalenia, w której ofiarami padły wbrew woli zbrodniarzy ich własne żony.

Oto w zabudowaniach gospodarskich Jana Rybaka wybuchł nagle pożar, który przy silnym wietrze ogarnął w jednej chwili całą zagrodę. Wszystkie zabudowania spaliły się doszczętnie. W płomieniach poniosły śmierć siostry poszkodowanego Rybaka, Walerja, lat 16 i Stanisława, lat 19. Zwłoki obu sióstr wydobyto zwęglone z pod szczątków chaty.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że pożar był aktem zemsty ze strony szwagrów poszkodowanego, a mężów spalonych kobiet, którzy nie przypuszczali, że w mieszkaniu znajdują się obie kobiety. Podpalenia dokonali na tle sporu o majątek. Dalsze dochodzenia idą w kierunku wykrycia, który z dwóch szwagrów jest właściwym sprawcą zbrodni, ponieważ jeden zwala winę na drugiego.

Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu pod Lwowem.

Lwów. Z okazji przyjazdu do Lwowa, b. komisarza rządowego p. Strzeleckiego, urzędnicy Magistratu urządzili polowanie na dziki w dobrach miejskich Dobrostany. Jedna z uczestniczek polowania strzeliła do dzika raniąc go lekko. Ranny dzik rzucił się na jednego z nagonki 14-letniego chłopca i rozdarł mu kłem ciało do kolana przez całe udo, a następnie przerzucił go przez trzymetrową fosę. Chłopiec doznał wstrząśnienia mózgu. Po przewiezieniu go do szpitala we Lwowie skonstatowano zakażenie krwi. Stan jego jest beznadziejny.

Wybory do Izby Rzemieślniczej

na Pomorzu odbędą się 24 marca rb.

Wybory do Izby Rzemieślniczej na Pomorzu zostały rozpisane na dzień 24 marca br. Tak więc na Pomorzu odbędą się wybory najwcześniej, gdyż do innych Izb Rzemieślniczych wybory rozpisane jeszcze nie zostały.

Rozwiązanie się Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

W myśl art. 194 rozporządzenia Pana Prezydenta o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 r. z dniem ogłoszenia wyborów do nowych izb i istniejące w obecnym składzie izby zostają rozwiązane z mocy prawa; a Minister Przemysłu i Handlu zamianuje na czas przejściowy tymczasowy Zarząd.

Pan Minister Przemysłu i Handlu powierzył zarząd pp. Grobelnemu, Szczurmańskiemu, Jaskowskiemu, Józefowiczowi i Cybali tj. prezesom największych liczbą zrzeszeń, a przewodnictwo polecił dotychczasowemu prezesowi Izby p. Grobelnemu.

Śmierć wielkiego wroga Polaków.

Gdańsk. Onegdajszej nocy zmarł w Berlinie po przeprowadzonej operacji prezes Gdańskiej Izby Handlowej Wilhelm Klawitter i prezes rady nadzorczej Bank von Danzig. Klawitter znany był jako jeden z najzażartszych hakatystów i był zdecydowanym wrogiem Polski.

Katastrofa kolejowa w Czechosłowacji.

Praga. 10. 1. Wczoraj rano wydarzyła się na stacji Ocronhlice katastrofa kolejowa. Mianowicie przejeżdżający przez stację pociąg pospieszny najechał na stojący pociąg towarowy. Katastrofa pociągnęła za sobą 2 zabitych, oraz 5 ciężko rannych. Przyczyny katastrofy narazie nie wyjaśniono. Podobno silne mrozy temu winny.

Aresztowanie 122 agitatorów komunistycznych.

Wiedeń. Jak podaje prasa z Tokio w Seulu na Korei policja japońska wykryła nowy spisek polityczny. Pomiędzy aresztowanymi dotychczas 122 osobami znajdują się także obywatele rosyjscy, którzy uprawiali propagandę komunistyczną w armji japońskiej.

Płace robotników rolnych

za grudzień 1928 r. w woj. Pomorskiem.

Cena żyta za ctr. pojedyńczy 16,06 zł.

Ordynarjusze.

(płaca miesięczna):

Ręczniacy	9 zł	37	gr.
Stróże, skotarze, oprzętacze, wartownicy	10 „	71	„
Fornale, pracujący stale końmi	12 „	05	„
Włodarze	13 „	38	„
Owczarze	14 „	72	„
Rzemieślnicy bez narzędzi	21 „	41	„
Rzemieślnicy z narzędziami	24 „	09	„

Zaciężnicy.

(płaca dzienna):

Kateg. Ia dziewczęta i chłopacy od 14—15 lat według obopólnej umowy.

Kateg. Ib dziewczęta i chłopacy od 15—16 lat 39 gr.

Kateg. IIa dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat 0,65 zł.

Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 0,72 zł.

Kateg. III chłopacy od 18—21 lat 0,91 zł.

Kateg. IV chłopacy ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy i do kosy, 1,43 zł.

Chałupnicy.

(płaca dzienna):

Chałupnicy 1 zł 24 gr.

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji (o pół gr. więcej).

Dla służby włościańskiej,

(gburskiej).

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat — 2 ctr. żyta miesięcznie 32,12 zł.

Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2½ ctr. żyta miesięcznie 36,13 zł.

Dziewczęta ponad lat 18 i chłopacy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie 42 zł. 55 gr.

Robotnicy ponad lat 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie 46 zł. 57 gr.

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów:

1 Od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego 1,04 zł.

2. Od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego, 65 gr.

3. Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 65 gr.

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 26 gr.

Z Afganistanu.

Katastrofa samolotu afganistańskiego.

Peszawar, 9. 1. Wczoraj spadł tu samolot afganistański, który spłonął od ognia, powstałego w chwili uderzenia samolotu o ziemię. Pilot Rosjanin został zabity na miejscu, obserwator zaś również Rosjanin, odniósł poważne rany.

Według tych samych doniesień, inny pilot rosyjski, który został ranny w czasie ostatniego bombardowania wojsk powstańczych — zmarł w dniu wczorajszym.

Całkowita kapitulacja Amanullaha.

Londyn, 11. 1. O ostatecznej rezygnacji króla Amanullaha dochodzą wreszcie bliższe szczegóły.

Proklamacja, jaka została wydana w Afganistanie i która podpisana jest również przez większą część odpowiedzialnych wodzów poszczególnych szczepów, zawiadamia ludność Afganistanu, że król postanowił odwołać wszystkie dziewczęta, wysłane na kształcenie i nauki do Turcji. Pozatem upada projektowane wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej, a żołnierze afgańscy mogą nadal pozostać zwolennikami względnie członkami t. zw. „świętych mężów".

Z 50 delegatów wszystkich szczepów utworzona zostanie rada, do której należeć mają duchowni, szlachta i urzędnicy, celem uchwalenia względnie uzupełnienia nowych ustaw dla całego kraju, zgodnych ze zwyczajami stanu.

Proklamacja powyższa oznacza zupełną kapitulację króla przed narodem oraz stwierdza, że najważniejsze jego reformy nie odniosły skutku.

Krytyczne położenie króla Amanullaha.

Londyn, 12. 1. Według doniesień z Afganistanu, położenie króla Amanullaha z każdym dniem staje się krytyczniejsze. Wczorajsza proklamacja wywołała niespodziewany skutek, zwłaszcza w szeregach wiernych dotychczas królowi oddziałów wojskowych, które straciwszy zaufanie do niego, zaczęły przechodzić na stronę powstańców.

Równocześnie donoszą o niepotwierdzonych dotychczas informacjach, według których wojska powstańcze odniosły w kilku miejscach dość poważne sukcesy.

W obawie przed ewentualnem ostrzeliwaniem stolicy przez powstańców, część zamieszkałych tutaj Rosjan ucieka.

Jan. Nobile ogłosił sprawozdanie w prasie amerykańskiej.

Nobile po raz pierwszy po powrocie przerwał milczenie, nakazane mu przez rząd włoski.

Ogłaszanie tego opisu jest i teraz jeszcze we Włoszech zakazane. Sprawozdanie Nobilego ma głównie charakter obrony wobec często stawianego mu zarzutu, że się jako pierwszy pozwolił wyratować przez lotnika Lundborga.

Nobile oświadcza, że po wylądowaniu koło czerwonego namiotu Lundborg mówił o wyraźnym rozkazie zabrania jenerała jako pierwszego do samolotu.

Nobile zaznacza dalej, że jako kierownik wyprawy miał obowiązek kierować osobiście na pokładzie włoskiego parowca pomocniczego na Szpicbergu ratowaniem pozostałych członków wyprawy. Później wykazało się, że jego obecność na parowcu może być uważana za szczęście, gdyż Lundborg przy powtórnem lądowaniu doznał nieszczęśliwego wypadku, wskutek czego członkowie wyprawy musieliby o wiele dłużej pozostawać na lodzie, gdyby sam nie kierował wtedy energicznie pracami ratunkowemi.

KOMUNIKAT.

W terminie do 15. lutego 1929 r. obowiązane są przedsiębiorstwa, zaliczone do I. i II. kategorji handlowej oraz do pierwszych pięciu kategoryj przemysłowych, pośrednicy handlowe, samodzielne wolne zajęcia zawodowe, złożyć zeznanie o obrocie dla każdego należącego do nich zakładu oddzielnie i niezależnie od tego, do której kategorji zakłady te są zaliczone.

W zeznaniach o obrocie oprócz dat, dotyczących samego przedsiębiorstwa obowiązane są przedsiębiorstwa I. i II. kategorji handlowej i pierwszych pięciu kategoryj przemysłowych, o ile prowadzą prawidłowe księgi handlowe, oraz obowiązane do składania zeznań przedsiębiorstwa sprawozdawcze zapodać swój obrót odrębnie według sum poszczególnych miesięcy ubiegłego roku kalendarzowego. Inni obowiązani do składania zeznań podają sumę roczną obrotu.

Zeznanie winno być składane tylko na przepisanym formularzu, które wydaje Urząd bezpłatnie.

O ile płatnik obowiązany do składania zeznań w myśl art. 52 ustawy o państwowym podatku przemysłowym nie złoży zeznania wcale, lub złoży je po terminie bez udowodnienia ważnej i nieuchronnej przyczyny, traci prawo do wniesienia odwołania, a nadto ulegnie karze pieniężnej w myśl art. 103, wyżej powołanej ustawy od 50 do 500 zł.

Płatnicy, którzy w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym winni wykupić świadectwo przemysłowe II. kategorji handlowej, a wskutek wniesionej prośby otrzymali zezwolenie prowadzenia przedsiębiorstwa na podstawie świadectwa przemysłowego III. kategorji handlowej, są zobowiązane również do składania zeznań o obrocie i wrazie niezłożenia zeznania nałożona zostanie im grzywna z art. 103.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych
w Nowemmieście.

Ostatnie wiadomości.

Exposé min. Zaleskiego.

Warszawa. 12. 1. We wtorek o godz. 15-ej odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którem minister Zaleski wygłosi exposé.

10-lecie parlamentaryzmu polskiego.

W związku ze zbliżającem się 10-leciem parlamentaryzmu polskiego, przypadającego na 8 lutego rb., wydana ma być nakładem Sejmu książka pamiątkowa, poświęcona pracom parlamentu.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu postawiony będzie wniosek o wyłonienie komisji, któraby się zajęła organizacją uroczystości 10-lecia parlamentaryzmu.

Waszyngton jest zdania, że Niemcy mogą płacić.

Berlin, 12. 1. Dzisiaj giełda berlińska zareagowała poważną zniżką papierów na wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie mieszać się do spraw europejskich i że nie wydeleguje Younga na przewodniczącego konferencji rzeczoznawców. Zdaniem Waszyngtonu, Niemcy mają płacić roczne reparacje w dotychczasowej w wysokości 2 i pół miljardów marek. Zniżka papierów na giełdzie berlińskiej osiągnęła w niektórych akcjach 6 procent.

Białogród. Do pałacu króla Aleksandra napływają nieustannie telegramy i listy gratulacyjne. Powołana przez króla komisja opracowuje projekt nowego ustawodawstwa.

Rzym. Według wiadomości z Rzymu prace nad spuszczaniem wody z jeziora Meni, gdzie spodziewane są starorzymskie zabytki sztuki, postępują raźno naprzód. Dotąd spuszczono z całej powierzchni wodę na 2,71 metry. Odkryto jakąś budowlę z kamienia w rodzaju mola.

Lindberg znów na widowni.

Nowy Jork. Z Nowego Jorku donoszą, że znany lotnik Lindberg weźmie udział w największym locie z Havana do kanału panamskiego. Lot rozpocznie się 5 lutego rb.

Trzęsienie ziemi w północnej Japonji.

Bruksela. Zanotowano tu gwałtowne trzęsienie ziemi, którego ogniskiem jest północna Japonja.

Konferencja Bartla z Daszyńskim.

Warszawa, 13. 1. Wczoraj w południe do marsz. Daszyńskiego przybył premjer Bartel i odbył z nim konferencję, która trwała 2 i pół godziny.

Zmiany starostów.

Warszawa, 13. 1. Seweryn Weiss, starosta w Chojnicach, przeniesiony został na starostwo do Gniewu.

Kierownikiem starostwa w Chojnicach mianowano referendarza urzędu wojewódzkiego w Poznaniu Różkę.

Starosta w Gniewie Lemańczyk mianowany radcą urzędu wojewódzkiego w Toruniu.

Oficerowie w województwach.

Warszawa, 13. 1. Do wydziałów wojskowych przy wszystkich województwach będą przydzieleni oficerowie armji czynnej i obejmą kierownictwo tych wydziałów, które dotychczas sprawowali cywilni.

Poincaré zwyciężył.

Paryż, 12. 1. Izba deputowanych na nocnem posiedzeniu odrzuciła 317 głosami przeciw 253, porządek dzienny, zaproponowany przez partję radykalno-socjalną i potępiający obecny skład rządu, poczem przyjął głosami 325 przeciw 251 porządek dzienny, głoszący, iż izba aprobuje oświadczenie rządowe i wyraża mu zaufanie.

Ambasador sowiecki u Brianda.

Paryż. 10. 1. Omawiając spotkanie Brianda z ambasadorem sowieckim, „Matin" oświadcza, że prawdopodobnie ambasador przedstawił Briandowi racje, dla których Litwinów zaproponował Polsce i Litwie natychmiastowe wprowadzenie w życie paktu Kelloga.

Estonja wobec propozycji litewskiej.

Tallin, 10. 1 Poseł łotewski w Tallinie, Seskis, odwiedził wczoraj estońskiego ministra spraw zagranicznych, z którym przeprowadził dłuższą konferencję w sprawie memorjału litewskiego. Poza tem ministra spraw zagranicznych odwiedził przedstawiciel Z. S. S. R. Pietrowski, który naradzał się z ministrem na ten sam temat.

Według doniesień dzienników estońskich w ministerstwie spraw zagranicznych omawiana jest obecnie kwestja odpowiedzi Estonji na memorjał litewski. Odpowiedź swą Estonja uzgodni z Łotwą.

Moskwa tylko „częściowo zadowolona" z odpowiedzi Polski.

Berlin, 11. 1. Nacjonalistyczna ajencja „Tel-Union" rozsyła drogą radjową następujący komunikat:

Z Moskwy donoszą, że odpowiedź polska na notę Litwinowa w sprawie paktu Kelloga wywołała w Moskwie wielkie zdziwienie.

Rząd sowiecki naradzi się nad jej treścią i w najbliższym czasie zawiadomi rząd polski o swej decyzji.

Ze strony sowieckich kół urzędowych oświadczają, że nota polska tylko częściowo zadowoliła rząd sowiecki.

Nota jest bardzo niejasna i nie widać z niej, jakich modyfikacyj domaga się rząd polski.

Jeżeli Polska sądzi, że modyfikacje te mają dotyczyć traktatu ryskiego, rząd sowiecki nie zgodzi się na nie.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto, Tow. śpiewu „Harmonja". Doroczne walne zebranie bez względu na ilość obecnych członków odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 8 mej wiecz. w hotelu p. Bony. Zarząd.

Nowemiasto. Walne Zebranie towarzystwa Powstańców i Woj. Nowegomiasta odbędzie się w czwartek, dnia 17. I r. b. o godz. 7-mej wieczorem w małej salce Hotelu Polskiego. Zarząd.

Nowemiasto. Walne Zebranie Kółka Roln. Nowegomiasta odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11 przed południem.

Sprawy bardzo ważne, jak np. sprawa sztucznego nawozu etc. Prosimy o przybycie wszystkich członków i gości. Zarząd.

Lubawa. Walne Zebranie Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się w czwartek, dnia 24 stycznia rb. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu druha Ign. Zielińskiego.

Porządek Obrad.

1. Zagajenie
2. Stwierdzenie obecnych
3. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania
4. Sprawozdanie a) prezesa
   b) sekretarza
   c) skarbnika
   d) naczelnika
   e) komisji rewizyjnej
5. Wybór:
   a) prezesa
   b) wiceprezesa
   c) 5 członków wydziału
6. Wybór: delegatów do Rady Okręgowej
7. Wybór: delegatów do Rady Dzielnicowej i zastępców.
8. Wybór: Komisji rewizyjnej
9. Wybór: sądu honorowego
10. Komunikaty zarządu
11. Wolne głosy.

Zarząd.

Radomno. Walne Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków Radomno odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. po głównem nabożeństwie w lokalu p. Dąbrowskiego.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 12. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	33.50- 34.00
Pszenica	42.00- 43.00
Jęczmień browarowy	34.00- 35.00
Owies nowy	30.50- 31.50

Warszawa, 14. 1. Dolar 8.90 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89. na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Liczba czynności: 3. B. 33/28.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie oskarżenia prywatnego oskarżyciela **Leona Olwarskiego z Nowegomiasta**, zast. przez adw. **Lonika** przeciwko oskarżonemu **Konradowi Nowakowi**, mistrzowi rzeźnickiemu z **Nowegomiasta**, zast. przez adw. **Rozwadowskiego** o zniewagę.

Sąd Ławniczy w Nowemmieście na posiedzeniu w dniu 26 października 1928 r., odbytem przy udziale:

j. Przewodniczącego Nacz. Sądu Guttmanna,
Ławników: Jankowskiego
Macholza,
j. Sekretarza prakt. sąd. Zabłońskiego

orzekł: Oskarżonego uznaje się winnego występku z § 185 sk. i zasądza się go za to na grzywnę w kwocie 300 zł, w razie nieściągalności na karę więzienia przez 30 dni. Znieważonemu przyznaje się upoważnienie publicznego ogłoszenia skazania na koszt winowajcy i to w ciągu 1 miesiąca od prawomocności wyroku jednorazowo w gazecie „Drwęca", wychodzącej w Nowemmieście. Koszty postępowania karnego ponosi oskarżony.

(—) Guttmann.

Zgodność niniejszego odpisu uwierzytelniam, a prawomocność poświadczam.

Nowemiasto, dnia 10 stycznia 1928 r.

Goetz, str. sekretarz sądowy.